

MYJNIA 24H
! JUŻ OTWARTA !



CHŁOPAKI Z PERONU
ZAPRASZAJĄ
do nowej
STACJI KONTROLI
POJAZDÓW



pon-pt 7-20, sob 8-14
Lubin, ul. Chocianowska 15A
tel. 735 267 478

...nie czekaj ! Przyjedź i sprawdź !

ZRÓB
PRZEGLĄD
a serwis klimatyzacji otrzymasz
ZA PÓŁ CENY RYNKOWEJ

Kredyty gotówkowe i konsolidacyjne
Na oświadczenie | Wysokie kwoty pożyczki
Długie terminy spłaty | Nawet do 144 miesięcy

Pożyczki pozabankowe • na dowolny cel
• wystarczy dowód osobisty
• nawet ze złą historią kredytową
• także z komornikiem

Lubin, ul. Chrobrego 4

Zadzwoń lub przyjdź i przekonaj się sam
536 946 079 | 536 954 025 | 536 955 038

Auto-Hol
Pomoc Drogową 24h
Auto holowanie - kraj i zagranicą
Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

Skup sprzedaż samochodów całych i uszkodzonych
Sprzedaż części
Lakiernictwo, blacharstwo, mechanika
Usuwanie usterek na drodze
Sprowadzanie samochodów



tel. 660 49 37 62

wydarzenia • wypadki • pożary

DLU24.PL

prawdziwa
strona miasta

lubinextra!

25 kwietnia 2018 r. nr 163 gazeta bezpłatna

S3 koło Polkowic oddadzą w tym roku

GDDKiA zapewnia, że fragment drogi S3 odda do użytku jeszcze w tym roku, ale o konkretnych nie ma na razie mowy.

str. 3

MECHANIKA POJAZDÓW

WYMIANA
OLEJÓW I FILTRÓW
REMONTY SILNIKÓW
ROZRZĄDY
HAMULCE
ZAWIESZENIA
UKŁADY WYDECHOWE
SERWIS KLIMATYZACJI
DIAGNOSTYKA
KOMPUTEROWA
NAPRAWY BIEŻĄCE

MECHANIKA POJAZDÓW
ul. Księcia Ludwika I 1B, 59-300 Lubin
tel. 796 277 189
tel. 697 376 792, 665 213 629

Zakład czynny:
pn. - pt. 8:00 - 16:00, soboty 8:00 - 12:00
(wjazd od ul. Kilińskiego)



SKUP I SPRZEDAŻ AUT

Zderzenie pod Castoramą

Kierowca peugeota wyjechał wprost pod ciężarówkę na skrzyżowaniu pod Castoramą. Miał dużo szczęścia, skończyło się tylko na rozbitym samochodzie.

Ze skrzyżowania jeździła właśnie ciężarówka skręcająca w stronę Polkowic - mówi kierowca ciężarówki, która uderzyła w peugeota. Kierowca osobówki pojawił się tuż za nią. Nie miałem szansy na zahamowanie i doszło do zderzenia. Peugot został na drodze blokując prawoskręt skrzyżowania w stronę Wrocławia, a ciężarówka, aby nie blokować ruchu na zatrzymała się kilkanaście metrów dalej na poboczu. Nikomu nic się nie stało.



Dzięki czujności sąsiadów nie doszło do tragedii

Zalani w trupa...

Lubińscy policjanci zatrzymali kompletnie pijaną matkę 3 miesięcznej dziewczynki, jej konkubenta i brata. Dziecka nie było słychać w mieszkaniu, więc zaniepokojeni sąsiedzi zadzwonili na policję.

Dzięki szybkiej reakcji policjantów, pracowników MOPS-u i strażaków udało się uratować dziecko, które było już w bardzo złym stanie zdrowia. Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty.

Cała sytuacja miała miejsce 19 kwietnia br. ok. godziny 13.00. Wtedy oficer dyżurny lubińskiej policji został powiadomiony przez zaniepokojonych sąsiadów, iż w jednym z mieszkań na osiedlu Przylesie może przebywać nietrzeźwa kobieta, która sprawuje opiekę nad 3-miesięcznym dzieckiem. Policjant skierował patrol z wydziału prewencji pod wskazany adres. Na miejscu funkcjonariusze zastali pracownice MOPS-u, które przekazały informacje od sąsiadów, że matka tego dziecka była tak pijana, że została wniesiona do mieszkania. Pod drzwiami leżał nietrzeźwy konkubent kobiety. Pomimo wielokrotnego pukania, dobijania się do drzwi, nikt ich nie otworzył. Nie było również słychać odgłosów dziecka. Na miejsce została wezwana straż pożarna. Po dostaniu się do wnętrza, funkcjonariusze i pracownicy socjalni zastali kompletnie pijaną matkę leżącą na łóżku wraz z dzieckiem, które było wycieńczone i bardzo zaniedbane. Z tego też względu niezbędne było udzielenie pomocy maleństwu. Strażacy podali dziecku tlen i zaopiekowali się nim do przyjazdu karetki pogotowia. W mieszkaniu znajdował się również kompletnie pijany wujek dziewczynki, który miał się nią opiekować pod nieobecność matki.

Policjanci zatrzymali w tej sprawie 40-letnią kobietę, jej 41-letniego brata i 49-letniego konkubenta. Dziecko trafiło pod opiekę lekarzy. Natomiast pijana ferajna po przebadaniu na zawartość alkoholu w organizmie do izby zatrzymań. Wszyscy byli zalani w przysłowiowego trupa mieli po 3 promile alkoholu. W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia może im grozić do 5 lat więzienia.

Czołowo na Hutniczej

O dużym szczęściu może mówić kobieta i mężczyzna, którzy podróżowali renault laguna. Nie zachowali ostrożności i jadąc od stadionu skręcali z ul. Hutniczej na ślimaku w kierunku Wrocławia, zajęchali drogę audi. Doszło do czołowego zderzenia. Obydwa pojazdy zostały bardzo mocno uszkodzone. Zarówno podróżujący renault jak i kierowca audi trafili do szpitala. Droga pod wiaduktem DK3 była w sobotę (21.04) zamknięta przez kilka godzin.



reklama

► KLIMATYZACJA ► WENTYLACJA
► OGRODZENIA ► BRAMY

HURTOWNIA Lubin, ul. Małomska 14

Tel. 76-846 15 92 • Kom. 693 195 000
CZYNNE: PON.-PT. 7.00-17.00, SOB. 8.00-14.00

Kamieniarstwo Musiewicz

605 252 249
691 036 373

LUBIN - OBORA

Lubiąż, ul. Wojska Polskiego 1
Wołów, ul. Kościuszki 17
Środa Śląska, ul. Cmentarna

schody blaty kominki nagrobki

www.kamieniarstwo_lubiaz.republika.pl

**reklama
za 80 zł**

603 122 338
oferta ograniczona

S3 koło Polkowic oddadzą w tym roku

GDDKiA zapewnia, że fragment drogi S3 odda do użytku jeszcze w tym roku, ale o konkretach nie ma na razie mowy. Szefowa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział we Wrocławiu zaznacza, że przyczyną opóźnień jest konflikt wewnętrzny konsorcjum, które jest wykonawcą. Więcej obiecano powiedzieć 24 kwietnia.

24 kwietnia GDDKiA obiecuje powiedzieć więcej na temat budowy drogi ekspresowej S3 na wysokości Lubin – Polkowice – Kaźmierzów. Od ubiegłego roku generalny wykonawca jakim jest konsorcjum Salini – Pribex ma duże problemy z pracami na tym terenie. W chwili obecnej roboty prawie ustały. Jak zapewnia Lidia Markowska, dyrektor GDDKiA, trwają obecnie rozmowy wewnętrznie konsorcjum, które boryka się z wewnętrznym konfliktem. – To zadanie na pewno się zakończy, na pewno będzie oddane do ruchu w tym roku. W tej chwili trwa kolejne, bardzo specjalne spotkanie wykonawcy generalnego lidera firmy Salini z podwykonawcami. Chciałabym informacje o tym odcinku przekazać 24 kwietnia, gdy będziemy mieć spotkanie na drodze S3 na tym nieoddanym jeszcze do ruchu odcinku, który realizuje firma Budimex niedaleko węzła Legnica Południe. Tam przekażemy już więcej szczegółowych informacji. Mam nadzieję, że ta determinacja, która jest obecnie u lidera przełoży się na naprawdę faktycznie dzia-

łania – mówi Lidia Markowska, dyrektor GDDKiA oddział we Wrocławiu.

– Liczę, że ta walka, którą wszyscy podjęliśmy, czyli wykonawca i nadzór osiągnie efekt w postaci puszczenia ruchu na tej drodze i to jak najszybciej. – Lidia Markowska pytana o wstępnie podane terminy wyjaśnia – 15 czerwca to koniec kontraktów. To nie oznacza puszczenia ruchu. Ponieważ, by puścić ruch na drodze trzeba spełnić dużo innych warunków. Nawet dla tych odcinków od Legnica Południe do węzła Lubin Północ wskazujemy czas na przełomie czerwca i lipca – dodawała Lidia Markowska.

Jak podkreśla szefowa GDDKiA, opóźnienia wynikły z wewnętrznymi problemami konsorcjum Salini – Pribex.

– Przy otwarciu drogi S3 będziemy oddawać nie tylko ciąg komunikacyjny, ale też kilka węzłów drogowych. Będziemy musieli połączyć się też z jeszcze budowanym odcinkiem drogi od autostrady A4 w kierunku Bolkowa. Dlatego prowadzimy teraz różnego rodzaju warianty wyda-



żeń, by być przygotowanymi na wszelkie możliwe ewentualności. Na Dolnym Śląsku do tej pory wszystko udawało się oddawać

do ruchu. Teraz też oddamy. Te opóźnienia, które powstały w wyniku wewnętrznych sporów w konsorcjum żeby je zniwelować,

by ta droga była oddana do ruchu jak najszybciej. W tej chwili trwa kolejny sztab kryzysowy zwołany przez lidera i mam nadzieję, że 24

kwietnia będzie więcej szczegółów – dodaje na koniec szefowa GDDKiA.

■ (inf)

Koncert Rap Wake Up 8

27 kwietnia w piątek, w klubie Beatka w Lubinie odbędzie się koncert Rap Wake Up 8. Na scenie wystąpią lokalni artyści, którzy w większości mają właśnie za sobą wydanie płyt. Będą m.in. "Porozumienie", "Wbrew Pozorom", "Moroz", "PTK" czy "HANS".

8. edycja Rap Wake Up już w piątek w Lubinie. Miłośnicy kultury hip - hop od 19:30 w Klubie Beatka nie będą się nudzić. - Premierę swoich płyt będą mieli "Wbrew Pozorom", "Oki", "Girson". Wystąpią także "Mikrophone Killah", "Porozumienie", "Moroz" czy "PTK". Wystąpią ci artyści, którzy byli w poprzednich edycjach. W ostatnim czasie Lubin przeżył spory progres, jeśli chodzi o hip hop. Coraz więcej osób chce robić kroki w tym kierunku. Ludzie patrzą na nas coraz przychylniej co widać, gdy potrzebujemy zorganizować jakiś event choć przydałoby się więcej sponsorów, ale na pewno przydałby się jeden, stały kontrahent, który pomógłby nam zorganizować rap wake upy - mówił Paweł Spleśniak, czyli HANS, który również pojawi się na scenie. - Na pewno chcemy zorganizować bitwę freestyle'ową. Jej finał odbędzie się między występami artystów. Innych szczegółów nie chciałbym zdradzać - mówi Paweł. Koszt wejścia na koncert to zaledwie 10 złotych. Wejściówki będą do nabycia tylko w dniu koncertu w klubie przy wejściu.

CENTRUM UBEZPIECZEŃ INVITO

Dla tych, którzy zniżki mają małe lub nie mają ich wcale !

ZAPRASZAMY

Centrum Ubezpieczeń INVITO

ul. 1 Maja 6
Lubin

Tanie OC na start !!!

pojemność : do 900 cm³ – 392 zł

901 – 1300 cm³ – 510 zł

1301 – 1600 cm³ – 697 zł

1601 – 2000 cm³ – 763 zł

powyżej 2000 cm³ – 1700 zł

Również po szkodzie z OC ale na innym pojeździe !

*WARUNEK - wiek właściciela od 25 do 59 lat

Jak zauważyć, że dziecko złapało jakiegoś pasożyta?

Owsiki, tasiemce i glisty, czyli jak się ustrzec i jak leczyć



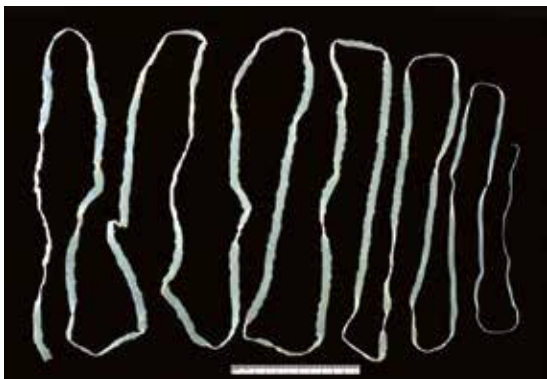
Uwaga rodzice – pasożyty nie śpią, zwłaszcza, gdy dzieci coraz częściej bawią się na podwórkach i tam, gdzie chadzają np. psy, zostawiając po sobie nieczystości. Lekarze uczulają, by uczyć dzieci higieny, mycia rąk i nie wkładania ich do buzi. Brak higieny i profilaktyki to częsty powód zarażania się przez dzieci różnego rodzaju pasożytami. Bagatelizowanie obecności obcych organizmów w ciele dziecka może doprowadzić do poważnych konsekwencji.

Wiosna, spacer, zabawa w piaskownicy, głos babci, która mówi „A niech się brudzi. Brudne dziecko, to szczęśliwe dziecko”- obrazek niby optymistyczny. To niestety niekatulane powiedzenie w sytuacji, gdy małe dziecko bawi się, budując babki z piasku, w którym wcześniej swoje potrzeby załatwiał pies czy kot. Dlaczego? Lekarze uczulają, że to może być naprawdę niebezpieczne. - Polacy niestety puszczają swoje pupile na czterech łapach bez smyczy. Te zaś nierzadko wbiegają do piaskownicy, a tam bawią się przecież nasze dzieci. Zwierzęta często w takich miejscach zostawiają swoje odchody, a wraz z nimi jaja różnorodnych pasożytów. W ten sposób właśnie można zarażać się tasiemcem, glistami czy lamblami - ostrzega Dariusz Dębicki lekarz pediatra, lekarz rodzinny MCZ S.A. w Lubinie. To faktycznie możliwe, bo dzieci bawiąc się w piasku brudne ręczki często wkładają do buzi lub sięgają nimi po jedzenie, które trafia także do ust malucha. - Są też owsiki, którymi dzieci najczęściej zarażają się w przedszkolach czy żłobkach. W zbiorowiskach maluchów, gdy jedno dziecko wejdzie w taką grupę, a jest zarażone którymś z tych pasożytów, jest prawie 99% prawdopodobieństwo, że w ciągu kilku dni większość dzieci z tej grupy też się zarazi takimi robakami - mówi doktor Dariusz Dębicki.

Jak zauważyć, że dziecko złapało jakiegoś pasożyta? Nie bez przyczyny w społeczeństwie funkcjonuje powiedzenie „kręcisz się jakbyś miał owsiki”. Ktoś, kto ma w sobie te robaki faktycznie zachowuje się niespokojnie. - Owsiki pasożytują bardzo nisko w przewodzie pokarmowym. Samice często wydostają się na zewnątrz, by złożyć jaja. To powoduje często świąd odbytu. Dzieci się drapią i kręcą. Dobry wywiad lekarski może tylko upewnić rodzica w podejrzeniach, że dziecko czymś się zarażyło. Nawet nie trzeba robić badań,

bo każdy robak powoduje wystąpienie charakterystycznych symptomów. Dziecko jest nadpobudliwe, w nocy źle śpi, zgrzyta zębami. W dzień zaś miewa podkrążone oczy, jest nieposłuszne. W przypadku zaś glistnicy u dzieci często występuje przewlekły kaszel, choć nie jest alergikiem. Kaszel wywołują larwy glisty, które wędrują układem oddechowym. Trudno natomiast wykryć lamblę. U dzieci, które się nią zarażyły charakterystyczne są lekko wzdęte brzuszki, a stolec jest niestrawiony i lekko połyskujący. Dzieje się tak od niestrawionych tłuszczów. Równie trudno wykryć ameby czy tasiemce, choć fragmenty tych ostatnich często można zaobserwować w stolcu dziecka. Tasiemce bowiem odrywają się segmentami - mówi Dariusz Dębicki z MCZ S.A.

Trzeba pamiętać, że wszelkie pasożyty nieleczone mogą w organizmie dziecka zrobić spore spustoszenie. Maluchy nieodpowiednio się rozwijają, są słabsze, nerwowe, albo oswiate, a to za przyczyną robaków, które męczą dziecięcy organizm. Bywa, że przez pasożyty nasilają się alergie. Dzieci borykające się z zarobaczeniem mają mniejszą masę ciała. Podstawą w walce z pasożytami są medykamenty, które przepisać może lekarz. Zanim jednak dojdzie do zarażenia należy dzieci nauczyć higienicznego trybu życia. Powinno się na pewno uczyć maluchy, by nie kładły brudnych rącek do buzi, by nie jadły zanim nie umyją dokładnie dłoni. To taką właśnie drogą najczęściej dzieci wprowadzają do organizmu jaja pasożytów.



Tasiemiec niezbrojony



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



MIEDZIOWE CENTRUM ZDROWIA S.A.

w Lubinie

ZAPRASZA NA

**BEZPŁATNE BADANIE KOLONOSKOPOWE
ADRESOWANE DO OSÓB CZYNNYCH ZAWODOWO
W WIEKU OD 55 DO 64 ROKU ŻYCIA**



W ramach badania pacjent ma zagwarantowane:

- bezpłatnie środek do oczyszczenia jelita
- znieczulenie
- transport zbiorowy zorganizowany z miejscowości o utrudnionym dojeździe do ośrodków wykonywania badań

Kolonoskopia

**jest najskuteczniejszą metodą
w rozpoznaniu raka jelita grubego.**

Blizsze informacje otrzymasz:

- na stronie internetowej www.mcz.pl
- w Pracowni Endoskopowej Oddziału Gastroenterologicznego Szpitala MCZ S.A. w Lubinie ul. M. Skłodowskiej-Curie 54 Bud. D-40 V. tel. 76 / 84 60 321
- w Pracowniach Endoskopowych w Przychodniach MCZ S.A.
 - * w Legnicy ul. Okrzei 14A tel. 76 / 74 39 540;
 - * w Głogowie ul. Sportowa 1B tel. 76 / 72 76 740
- w Centralnej Rejestracji tel. 76 / 84 60 382
- w ulotkach informacyjnych

Nie czekaj, zbadaj się póki nie jest za późno.

„Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków EFS w ramach RPO WD na lata 2014-2020”

PKS-u już nie ma...



Zmienił się krajobraz bazy PKS w Lubinie. Powstaje tam nowe centrum handlowe, a wraz z nim teren jest porządkowany.

Porządkowanie to wyburzanie dawnych warsztatów – nie ma już po nich śladu. W ubiegłym tygo-

dniu w piątek do zera wyburzono dawny biurowiec transportowej firmy.

Dodajmy, że PKS wybudował sobie w głębi placu nową bazę. Budynek ma m.in. pełne zaplecze serwisowe. Estetyczną budowlę z żółtym logo widać z drogi krajowej nr 3.



Pijany w ciągniku

13 kwietnia policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego ciągnikiem rolniczym, który swoją jazdą wzbudził obawę funkcjonariuszy, że może być nietrzeźwy.

Przypuszczenia policjantów potwierdziły się. Jak się okazało, 43-latek miał w swoim organizmie blisko 3 promile alkoholu. Ponadto, poruszał się ciągnikiem, mając sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Teraz mężczyzna za swoje postępowanie odpowie przed sądem. Może mu grozić do 5 lat pozbawienia wolności.



Przypłynął, ale spuścili wodę z Odry...

Nie lada kłopot mieli turyści, którzy 10 kwietnia wpłynęli do portu w Ścinawie. Przycumowali, a rano okazało się, że w Odrze znacząco opadł poziom wody. Statek utknął na mieliźnie w porcie.

Zabezpieczono go, aby nie przewrócił się na bok. Pomoc nadeszła po kilkunastu godzinach. Służby wodne zawiadomione o zbyt niskim poziomie wody w Odrze dokonały jej zrzutu. Wycieczka mogła popłynąć w dalszy rejs.

O modernizacji Odry i przywróceniu jej żeglowności mówi się od ponad 20 lat. Punktem zwrotnym miała być powódź w 1997 roku. Niestety do dzisiaj mimo różnego rodzaju inwestycji mających zabezpieczać przed wielką wodą na Odrze zmian nie daje się zauważyć. Stale jest problem z poziomem wody w tej rzece, a co za tym idzie jej żeglownością.



Odrzańska Trasa Rowerowa przez 25 gmin

400 km magistrała po obu stronach Odry

Odrzańska Trasa Rowerowa przebiegać będzie przez 5 województw Polski Zachodniej, 25 gmin. W najbliższy piątek podpisane zostanie porozumienie dot. współpracy przy realizacji projektu.

Samorząd województwa dolnośląskiego rusza z realizacją projektu budowy Odrzańskiej Trasy Rowerowej. 20 kwietnia

podczas Rowerowego Forum Metropolitalnego we Wrocławiu podpisano porozumienie dotyczące współpracy między regionami przy realizacji projektu „Blue Velo – Odrzańska Trasa Rowerowa”. Projekt ten zakłada wybudowanie blisko tysiąckilometrowej drogi biegnącej wzdłuż rzeki Odry przez obszar 5 województw Polski Zachodniej.

Na terenie województwa dolnośląskiego trasa ta będzie miała niemal 400 kilometrów. Biegła będzie po obu stronach Odry przez tereny 25 gmin. W zamyśle jest, żeby trasa biegła wzdłuż całego biegu rzeki, aż po ujście do morza. – To dobry pomysł – mówi Sebastian Kurpiel, handlowiec. – Przy trasach powinny jeszcze powstać miejsca rekreacyjne i noclegowe.

Może pola namiotowe, aby można było odpocząć przed dalszą trasą. – Długa trasa, ale może być ciekawie i przede wszystkim bezpiecznie – mówi Angelika Stawicka, ekonomistka. – Wycieczki rowerowe po drogach szybkiego ruchu są niebezpieczne dla rowerzystów i kierowców samochodów. Uważam, że to dobry pomysł.



Miarka się przebrała! Rozmowa z sołtysem Księginic Krzysztofem Lewickim

Ma tego dość!



Jest Pan sołtysem w gminie Lubin pierwszą kadencję. Nie żałuje Pan swojej decyzji, aby zostać sołtysem?

- Nie żałuję. Spodziewałem się ciężkiej pracy, bo praca społeczna wymaga ogromnego poświęcenia na rzecz lokalnej społeczności. Na to byłem przygotowany i z chęcią

że i zacząłem o tym mówić. Nie, aby komuś zaszkodzić, ale aby to zmienić. Po roku zrozumiałem, jeśli udajesz, że niczego nie widzisz to jest dobrze, ale jeśli masz odwagę powiedzieć prawdę, stajesz się wrogiem władzy i mnie to spotkało.

Jest aż tak źle?

Po roku zrozumiałem, jeśli udajesz, że niczego nie widzisz to jest dobrze, ale jeśli masz odwagę powiedzieć prawdę, stajesz się wrogiem władzy i mnie to spotkało.

to robię. Jeśli czasem coś nie wychodziło dobrze albo ktoś miał jakieś negatywne spostrzeżenia, to przyjmowałem to z pokorą wyznając zasadę, że „nie myli się ten, kto nic nie robi”. Przecież najważniejsze jest chcieć coś zrobić.

Minęły trzy lata. Co pana zaskoczyło w pracy sołtysa?

- Nie przypuszczałem, że na tak niskim szczeblu władzy, rządzą układy i polityka. Wróciłem do Księginic po 30 latach nieobecności, więc byłem wolny od jakichkolwiek uprzedzeń. Od początku wspierałem działania wójta, bo sołtys to można powiedzieć „przedłużenie jego ręki w terenie”. Wiele rzeczy robi się w gminie

- W gminie różnymi sposobami próbuje się zdyskredytować osoby mówiące prawdę, próbuje się je uciszyć. Na początku myślałem, że to tylko chwilowa złośliwość, bo np. w gminnej gazecie nie publikuje się wizerunków „niewygodnych” sołtysów albo radnych z tzw. opozycji. Na początku śmieszyło mnie to, bo przecież nie zostaje się sołtysem, żeby brylować w prasie, tylko zrobić coś dla mieszkańców. Teraz okazuje się, że zdjęcia to jeszcze nic, bo nie przekazuje się do wiadomości mieszkańców informacji z organizowanych wydarzeń, jeżeli ich autorami są osoby niewygodne dla władzy. „Kolesie” wójta są natomiast wychwalani i przy

każdej okazji pokazywani. Chyba zaczęną robić statystykę, kto i ile razy był pokazany w gminnej gazecie, która jest przecież nasza mieszkańców.

Może niepotrzebnie się pan oburza?

- Dla mnie to nie jest normalna praktyka. Mówimy o gazecie gminnej. Ta gazeta nie jest prywatną – aby decydował co w niej będzie Pan wójt z Panią Rzecznik. To mieszkańcy za nią płacą z naszych podatków. Choćby tylko z tego powodu, albo aż z tego powodu nam – mieszkańcom należy się szacunek i rzetelna informacja niezależnie od tego, czy ktoś kłania się w pas władzy czy nie. To wygląda na zaplanowaną akcję – pokazać, że niektóre osoby np. sołtysi albo radni nic nie robią, a inni cały czas działają na rzecz mieszkańców i cały czas są w gminnej gazecie.

Idą wybory, raczej trudno spodziewać się, że coś ulegnie zmianie...

- Chyba na gorsze. Obawiam się, że to się jeszcze nasili i za chwilę spotkają mnie czy innych mających własne zdanie sołtysów czy radnych jakieś inne szykany. Zresztą mnie to już spotkało. Mam problem z dostaniem się do wójta. Wójt nie musi mnie lubić, rodziną też nie będziemy, ale ja nie przychodzę do niego prywatnie tylko służbowo w interesie mieszkańców. Prosiłem o to wielokrotnie i na audyencji czekałem ponad

Czwarty budżet gminy, a podatek od nieruchomości nadal trzeba płacić

Obiecanki, cacanki, a ...płacić trzeba

Idąc do wyborów Tadeusz Kielan obiecywał, że zniesie podatek od nieruchomości prywatnych. Mimo tego, że rządzi czwarty rok, a od ponad dwóch lat ma również pełną kontrolę nad tym co dzieje się w radzie gminy. Mimo tego, że w tej sytuacji wójt może wszystko, do dzisiaj nie wywiązał się z obietnicy zniesienia podatku.



Podczas sesji budżetowej jak w każdym roku ustalano wysokości podatków, które mieszkańcy wnoszą na rzecz gminy. Na sesji po raz kolejny wniosek o zniesienie podatku złożył Robert Piekut. Miał wsparcie innych radnych – Paweł Łukasiewicz, Krzysztof Łukowski, Barbara Skórzewska, Roman Komarnicki, Jan Gątkowski. - Wskazywałem wójtowi i jego radnym dlaczego możemy choć w część znieść ten podatek i pomóc wójtowi wywiązać się z obietnicy – mówi Robert

Piekut, radni gminy Lubin. - Nasza gmina od pewnego czasu odnotowuje wyższe wpływy związane z dzielonym w budżecie państwa podatkiem PiT, czyli podatkiem od naszych umów o pracę dzieł, czy zleceń mieszkańców gminy. Tylko w ciągu dwóch lat wzrost wpływów tego podatku do budżetu gminy wyniósł około 4 mln zł. Można przyjąć, że co roku przybywało po 2 mln zł. Dlatego radny zaproponował, aby choć o połowę zmniejszyć podatek od nieruchomości.

- Przykład jest prosty, jeżeli ktoś płaci rocznie po 800 zł, zapłaciłby o połowę mniej. Dla budżetu gminy byłoby to o około 600 tys. zł mniej, ale patrząc na wzrost podatku PiT i tak gmina zyskuje 1,4 mln zł. Przeciwno obniżeniu podatku głosowali:

Fuczek Tomasz, Grabowski Norbert, Jarkowiec Patryk, Olek Andrzej, Olejnik Jan, Pęczkiewicz-Kuduk Sylwia, Marcinkiewicz Zofia, Nyklewicz Marcin, Zarenkiewicz Janusz.

>> Policja szuka pokrzywdzonych i świadków <<

Jeździł autobusem. Zaczepiał kobiety

3 miesiące aresztu dla 57-letniego mężczyzny, który jeżdżąc podmiejskim autobusem zaczepiał kobiety w różnym wieku i składał im propozycje na tle seksualnym, a także kierował w ich kierunku groźby karalne.

Został zatrzymany przez lubińskich policjantów. Za to przestępstwo grozić mu może kara pozbawienia wolności do lat 8. Dnia 30 marca 2018 roku oficer dyżurny lubińskiej

komendy otrzymał informację, iż mężczyzna będący pasażerem autobusu podmiejskiego linii 105 zaczepiał jedną z pasażerek, składając jej seksualne propozycje i grożąc ich spełnieniem. Po zatrzymaniu się autobusu wyszedł za kobietą, kierował w jej stronę groźby karalne i przemocą próbował zmusić do poddania się innym czynnościom seksualnym. Udało jej się uciec i powiadomić policję. Krótką chwilę po zgłoszeniu mężczyzna został zatrzymany przez policjantów wydziału ruchu drogowego.

Trafił do policyjnego aresztu. Sąd zastosował wobec 57-latkę środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres 3 miesięcy.

W chwili obecnej policja pod nadzorem prokuratury prowadzi śledztwo w tej sprawie. Wszystkie osoby, które były pokrzywdzonymi bądź świadkami podobnych zachowań tego mężczyzny w autobusie, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Lubinie pod nr 997, lub bezpośrednio z policjantem prowadzącym sprawę, pod nr telefonu: 76 8406 360.

Sąd stwierdził, że doszło do obrażenia radnych, ale tablice stoją nadal i szydzą z samorządowców

„Wojna” bilbordowa trwa

Sprawa ciągnie się od ubiegłego roku, kiedy to na terenach będących własnością lokalnego przedsiębiorcy ze Składowic – odkryto wysypisko śmieci. Właściciel betoniarni wydobywał piasek używany do produkcji różnego rodzaju wyrobów betonowych. Okazało się jednak, że do wyrobisk po wydobytych kruszywie zaczęto zwozić różnego rodzaju odpady.

Sprawą zainteresował się radny gminy Lubin Krzysztof Łukowski, który poprosił o pomoc gminnych urzędników. Przedsiębiorca dowiedział się, że radny zainteresował się nielegalnie wywożonymi śmieciami i dał wyraz swojego niezadowolenia obśmiewając radnego na specjalnie postawionej tablicy. Stała naprzeciwko domu radnego. Napis był bardziej niż wymowny – sugerował, że radny jest konfidentem – nikomu nie trzeba było tłumaczyć, że to forma zemsty za zajęcie się sprawą nielegalnych odpadów.

Smaczku całej sprawie daje fakt, żoną przedsiębiorcy jest obecna sołtys Składowic Lucyna Franczak. Obrażony - Oczerniony na bilbordzie radny, poprosił o pomoc pozostałych radnych.

- Przewodniczący Rady Gminy Norbert Grabowski oraz radni związani z wójtem Tadeuszem Kielanem nie zareagowali, zostawili mnie samego bez żadnej pomocy. Jedynie radni: Paweł Łukasiewicz, Barbara Skórzewska, Roman Komarnicki, Jan Gątkowski i Robert Piekut zainteresowali się sprawą. Oni też zapewne w odwecie zostali

umieszczeni na takich tablicach, które swoją treścią naruszały nasze dobre imię. Przedsiębiorca dostawił kolejne tablice w różnych miejscach na terenie gminy i miasta sugerujące, że ci radni również są konfidentami – mówi radny Krzysztof Łukowski.

Sprawa znalazła swój finał w sądzie. Mimo tego, że chodziło o dobre imię funkcjonariuszy publicznych wójt Tadeusz Kielan odmówił pomocy prawnej urzędowych prawników, których w gminie jest trzech. Tym samym, samorządowcy kolejny raz pozostali z problemem sami. Sprawa w sądzie trwała kilka miesięcy aż w końcu zapadł wyrok. Zenon F. przyznał się do postawienia tablic szkalujących radnych i ma zapłacić grzywnę oraz pokryć koszty sądowe.

- To nie koniec. Wygraliśmy sprawę z pozwu prywatnego. Sąd stwierdził, że zostaliśmy obrażeni słowami, które napisał przedsiębiorca ze Składowic. Niestety okazało się, że sąd nie może nakazać demontażu tablic. Taki wyrok musi zapaść w karnej. - informuje radny Paweł Łukasiewicz. Ale jak się okazuje to nie jedyny paradoks. Prokuratura Rejonowa w Lubinie która prowadziła postępowanie związane z nielegalnym



składowaniem i zakopywaniem odpadów skorzystała z opinii biegłego. - Biegły powołany przez prokuraturę stwierdził, że odpady, które zostały przykryte ziemią to gruz, odpady z tworzyw sztucznych, tekstylnych, drewna. Biegły stwierdził, że zakopane śmieci, są materiałami trwałymi, czyli różnego rodzaju odpady plastikowe ulegają bardzo długiej degradacji w środowisku naturalnym i ze względu na ich odporność i trwałość nie wpływają na zagrożenie środowiska

i jakość wody. Natomiast inne materiały np. tekstylne, drewno-pochodne ulegają szybkiej degradacji, więc takie tym bardziej nie stwarzają żadnego zagrożenia. Poza tym są one zakopane z dala od siedzib ludzkich i obszarów cennych przyrodniczych. Muszę przyznać, że wnioski są porażające. Gmina organizuje akcje sprzątania Naszych miejscowości, są organizowane konkursy, kto zbierze najwięcej odpadów. Uczymy dzieci jak nie niszczyć i zaśmiecać środowiska. A tu

mamy niemal przyzwolenie na taki proceder składowania śmieci. W postanowieniu prokuratury zabrakło tylko słów „no przecież nic się nie stało” - kwituje radny Łukasiewicz, który zapewnia, że sprawa nie jest zamknięta mimo braku pomocy ze strony gminy. - Nie możemy dopuścić aby powstało kolejne dzikie śmietnisko tak jak w Kłopotowie, które pali się co kilka miesięcy, gdzie urzędy wzajemnie zrzucają na siebie winę za jego powstanie i nikt nie potrafi sobie z tym problemem poradzić.



felieton

Kiwka w prawo kiwka w lewo

Tadeusz Kielan zaciągnie kolejny kredyt, czy zadłużenie gminy w 2018 roku sięgnie 37 milionów? Ponad rok temu na łamach LubinExtra! jeden z radnych gminy Lubin powiedział „Kadencja wójtów, burmistrzów trwa 4 lata. Stara zasada w polityce mówi, że władza podwyżki cen robi w pierwszym i drugim roku urzędowania, aby mieszkańcy mogli o nich zapomnieć. W trzecim bierze kredyt tak, aby w czwartym móc pokazać wyborcom nowe inwestycje przed kolejnymi wyborami.” No i stało

się! Gmina Lubin bierze kredyt, może nie oznacza to wprost, że za chwilę będą wybory, ale oznacza, że w roku wyborczym będą fajerwerki, przycinanie wstęg, szum i chwalenie się ile to nie zrobiliśmy... Co ludzie pomyślą? Wspaniałego mamy wójta, fantastycznych radnych tyle zrobili. Nic tylko wybierać ponownie. Pewien satyryk powiedział kiedyś, że wybory powinny być co rok - ale by się wtedy budowało!

Kolorowe wykresy i rosnące słupki ile to pieniędzy wydaje

się w kadencji wójta Kielana na drogi lub oświetlenie, a jak mało wydawało się za innych wójtów robią wrażenie. Szkoda tylko, że obok nie ma słupków jak szybko rośnie zadłużenie gminy. Jak mówi przysłowie „z pustego i Salomon nie naleje”. Aby wydawać pieniądze trzeba je mieć a na to są trzy sposoby. Pierwszy – popracować nad wnioskami o dofinansowania i otrzymywać dotacje Unijne. Ścinawa pokazała bezpartyjnym samorządowcom z Lubina i kolejnym z gminy Lubin jak się to robi. Biedna gmina,

a przez trzy lata pozyskała 80 mln zł zewnętrznej forsy. Można? Można!

Drugi - podwyższyć podatki albo ceny za wodę i ścieki - co jest baaaardzo niepopularne. Trzeci - wziąć kredyt z banku i to właśnie dzieje się. Wójt Kielan przez trzy lata udowodnił, że jest świetnym politykiem. Zatrudnienie żon radnych spowodowało, że nie musi przychodzić na sesje i przekonywać radnych do swoich pomysłów - wie doskonale, że wszystko, co zechce będzie przegłosowane przez jego więk-

szość. Do tego dochodzi dobry PR. Widać go w gminnej prasie. Takiego „czarowania” jakie ma w gminnej gazecie wielu może pozazdrościć. Wszystko jest super, wszystko jest piękne. A to, co złe ... o tym się nie mówi.

Kredyt prawie 37 milionów do spłacenia w ciągu kilku najbliższych lat to będzie dla gminy Lubin prawdziwe wyzwanie, a tak właściwie to nie dla gminy tylko Mieszkańców, bo to ich pieniądze powędrują wraz z odsetkami do kieszeni banków. Kredyt będą spłacać wszyscy mieszkańcy gmi-

ny, ale tylko nieliczni skorzystają z tych pieniędzy. Kilku radnych, którzy mają jeszcze odwagę mieć własne zdanie w Radzie Gminy od wielu miesięcy informowało jak przez wójtę i jego radnych dzielone są pieniądze. Dla wszystkich nie wystarczy, zawsze będzie brakować. Wójt wybrał więc kilka miejscowości, które dostają najwięcej - a reszta? Reszta dostaje ochłapy. Kawalek drogi tu, lampa tam i jakoś dalej się kręci „czarowanie za publiczne pieniądze dalej trwa”...

■ Borek Wszędobylski

Ratownicy dzieciom z Domu Dziecka

Krwiodawcy ratownicy z HDK Maltański Legion dzielą się postęпами prac, jakie wykonują przy remoncie w Domu Dziecka w Głogowie. Podopieczni angażują się w modernizację ich domu.

W ubiegłym tygodniu ratownicy HDK Maltański Legion zaczęli remont pomieszczeń w Domu Dziecka w Głogowie. Dziś, jak mówią, już widać efekty. – Po tych kilku dniach spędzonych przy remoncie zaczynamy się integrować i w jakimś stopniu



emocjonalnie wiązać z rodzinną atmosferą panującą w tym domu dziecka. Prace pomału idą do przodu. Chcielibyśmy to skończyć jak najszybciej, jednak musimy robić wszystko etapami i na pewno potrwa to jeszcze kilka dni. Dzieci na tyle przyzwyczyły się do naszego towarzystwa, że same zaczynają nam pomagać. Z drugiej strony chcemy, by poprzez pracę fizyczną doceniły i później dbały o to, co będą miały. Panie są bardzo sympatyczne i co chwilę pytają się czy czegoś nam nie brakuje. Robią nam kawę i obowiązkowo serwują obiad. Duży pokój praktycznie

jest już skończony, a w łazience będą kładzione już płytki. Jeden z trzech pokoi dzieci mamy gotowy do malowania – opowiada Tomasz Skrzyński. Przypominamy, że aby wstąpić w szeregi HDK Maltański Legion nie trzeba obowiązkowo oddawać krwi. Wystarczy być człowiekiem, który chce bezinteresownie pomagać innym. Dokładnie tak, jak robią to Przemysław Moskaluk, Dawid Zdebiak, Tomasz Skrzyński i Tomasz Zblewski z głogowskim domu dziecka. Kontakt z HDK Maltański Legion najlepiej nawiązać przez ich profil na portalu społecznościowym Facebook.



Nowe plany działania stowarzyszenia Strażacy Wspólnie przeciw Białaczce

Podsumowali rok i mają plan

W minioną sobotę, w świetlicy wiejskiej w Krzeczynie Małym odbyło się spotkanie sprawozdawcze Stowarzyszenia Strażacy Wspólnie przeciw Białaczce.

Mimo wielu przeciwności odnoszących się do frekwencji na zebraniu, członkom udało się uzyskać kworum, co pozwoliło

na podjęcie bardzo istotnych zmian w działaniach Stowarzyszenia, które pozwolą się bardziej rozwijać. Na zebranie zjechali członkowie z ośmiu województw naszego kraju. Po uzyskaniu poparcia dla zarządu na następny rok, została podjęta decyzja o rozszerzeniu zarządu o czterech członków: Alicja Kucharska -woj. Wilkopolskie OSP Komorniki Jan Mikulski – woj. Kujawsko-

-Pomorskie OSP Sarbinowo Drugie Sławomir Woziński – woj. Pomorskie OSP Ryteł Łukasz Góra – woj. Łódzkie OSP Dębówka W wyżej wymienionych województwach powstaną filie stowarzyszenia. Dodatkowa filia powstanie w woj. Mazowieckim przy OSP Repki. Została również podjęta bardzo ważna decyzja co do nazwy, którą należało rozwinąć, aby stowarzyszenie mogło rozwijać się nadal i poszerzać działania. Zmiana nazwy pozwoli także na łatwiejsze pozyskiwanie środków na działalność statutową. Nazwa została przegłosowana jednomyślnie i po zaktualizowaniu danych w KRS stowarzyszenie będzie nosić nazwę: Ochotnicza Straż Pożarna Grupa Ratownictwa Specjalistycznego Strażacy Wspólnie przeciw Białaczce Lubin.



Może nad morze, a może na Mazury...

W sobotę, (14.04) w sali widowiskowej Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie odbyło się kolejne „Spotkanie z podróżnikiem”. Tym razem o swoich wояжach opowiadali Marcin Magiera i Jakub Radko.



Zanim podróżnicy przeszli do właściwej części, najpierw poprowadzili zajęcia żeglarskie, podczas których uczestnicy dowiedzieli się między innymi jak uzyskać patent sternika. Jako pierwszy o swoich przygodach związanych właśnie z żeglarstwem opowiedział Marcin Magiera, który od paru lat jest komandorem rejsów śródlądowych, morskich i oceanicznych. Podróżnik zdradził przybyłym gościom niuanse zwiedzania świata z perspektywy mórz i oceanów.

Można było się dowiedzieć jak jachtem opłynąć Karaiby, czy też słynne Seszele, jak przygotować się do takiej ekspedycji bez wielomiesięcznych rejsów do celu, jak na miejscu wypożyczyć odpowiedniej klasy statek. Pokazy, zdjęcia i filmy przedstawiły zwiedzanie z perspektywy morza. Następnie o swojej pasji podróżowania po wodzie, a konkretnie po mazurskich jeziorach opowiedział Jakub Radko, który podzielił się wspomnieniami dotyczącymi zwiedzania tej malowniczej części

Polski. Opowiadania koncentrowały się wokół wypraw, które organizuje wspólnie z Marcinem Magierą, a które adresowane są głównie do dzieci. Właśnie podczas takich wyjazdów młodzież nabywa umiejętności praktyczne i teoretyczne w pływaniu mniejszymi jachtami śródlądowymi- jak twierdzi, jest to dla uczestników prawdziwa szkoła życia. Sobotnie spotkanie zakończyło się wspólnym śpiewaniem żeglarskich pieśni.

■ (scinawa.pl)

Zmarł Ks. Andrzej Drwiła

W 68. roku życia i 35. roku kapłaństwa odszedł do Pana dziekan dekanatu Lubin Wschód ks. Andrzej Drwiła.

Zmarł ksiądz kanonik Andrzej Drwiła, dziekan dekanatu Lubin Wschód, pierwszy proboszcz parafii pw. św. Jana Sarkandra w Lubinie, diecezjalny duszpasterz geodetów i kartografów. Po święceniach prezbiteratu, które przyjął 21 maja 1983 roku we Wrocławiu, pracował jako wikariusz w parafiach: pw. św. Wojciecha w Jeleniej Górze, pw. św. Michała Archaniola we

Wrocławiu - Muchoborze Wlk., pw. św. Maksymiliana M. Kolbe w Lubinie. Od 1995 r. był pierwszym proboszczem parafii pw. św. Jana Sarkandra w Lubinie. Od 2012 był kolejno wicedziekanem, a później dziekanem Dekanatu Lubin Wschód. Od 2006 r. pełnił funkcję Diecezjalnego Duszpasterza Geodetów i Kartografów. Był członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Legnickiej. Od 2007 r. był Kanonikiem Honorowym Legnickiej Kapituły Katedralnej.

■ (diecezja.legnica.pl)



Zmiany na S3 Lubin-Legnica

Są już kolejne zmiany na trasie Lubin-Legnica na terenie budowy drogi ekspresowej S3. Od 13 kwietnia kierowcy mają do dyspozycji nową alternatywną drogę przez Kochlice. W ubiegłym tygodniu wykonawca tej inwestycji zmienił organizację ruchu na wysokości Rzeszotar. Kolejna planowana jest w przyszłym tygodniu - wtedy ma być przełożony ruch na drugi pas na trasie od Chróstnika do Legnicy.



Na Wszystkich odcinkach budowy S3 od Nowej Soli po Bolków widać ogromne postępy, jedynie S3 od Lubina Głównego w stronę Polkowic jest jakby opuszczona. Sprzętu i pracowników na niej niewiele. I pewne jest, że termin oddania drogi do użytku (jesień tego roku) na pewno nie zostanie dotrzymany. GDDKiA zapewnia, że ma rozwiązanie problemu i ruch zapewne nieskończoną S3 między Lubinem a Polkowicami zostanie puszczony, ale można założyć, że takie rozwiązanie nie zakończy budowy, gdyż poza nawierzchnią nie zostanie zakończona infrastruktura towarzysząca trasom szybkiego ruchu.

- Na razie od 13 kwietnia wdrożono nową organizację ruchu. Na odcinku między Lubinem, a Legnicą. Polegać będzie to na tym, że z Lubina do Legnicy będzie można przejechać przez Kochlice. Poza tym przebudujemy dwie drogi w Rzeszotarach i Bobrowie. Będzie ruch wahadłowy Utrudnienia potrwać około miesiąca. - mówi Piotr Borcoń,

kierownik budowy z ramienia Budmex. Wykonawca przebuduje konstrukcję dróg powiatowych.

Nie koniec nowości na tym. Już 7 maja Budmex przełoży ruch na trasie Lubin - Legnica z pasa dotychczas używanego przez kierowców, czyli jezdni prawej, na nowy. Wówczas będą kończone roboty związane z nawierzchnią jezdni. Budmex w przeciwieństwie do wykonawcy pracującego na trasie na Polkowice idzie z pracami zgodnie z planem, choć zapasu czasu nie ma.

- Plan, jaki mamy, personel i sprzęt jest przygotowany. Nie mamy rezerw. Zostały nam 3 miesiące. Liczy się każdy dzień. Każde komplikacje, opady deszczu, dni niepogody mogą zagrozić naszej budowie. Marzec był dla nas mocno niesprzyjający. Dlatego pracujemy też w weekendy. W niedzielę może trochę w ograniczonym zakresie, ale w miarę potrzeb i asortymentów, które są konieczne do wykonania - mówi Piotr Borcoń.

Startupy mają ciekawe pomysły

KGHM Polska Miedź S.A., KGHM CUPRUM sp. z o.o. - CBR oraz MIT Enterprise Forum Poland ukończyły realizację pilotażowej edycji projektu Scale UP. Autorami najciekawszych rozwiązań są innowatorzy z Drying Process, LGM, Instytutu Formy, Alia Technics i Hospicare. Firmy opracowały nowoczesne technologie na potrzeby Grupy Kapitałowej KGHM. Swoje technologie będą także prezentować na najlepszej uczelni technicznej świata - Massachusetts Institute of Technology.



Za nami finał drugiej edycji akceleracji startupów w Grupie Kapitałowej KGHM. Najlepsze pomysły młodych zespołów zostały przedstawione podczas spotkania podsumowującego dotychczasowe osiągnięcia projektu Scale UP, które odbyło się w siedzibie Polskiej Miedzi.

Celem konkursu Scale UP, realizowanego w ramach rządowego programu Start in Poland, jest połączenie potencjału młodych, polskich firm technologicznych z wiedzą, doświadczeniem oraz zasobami dużych przedsiębiorstw, w tym spółek Skarbu Państwa. To jedna z najważniejszych inicjatyw wspierających rozwój innowacyjności w Polsce. Realizacji projektu, na który Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości przeznaczyła ponad 58 milionów złotych, podjęło się dziesięć programów akceleracyjnych, w tym partnerstwo z udziałem KGHM. Rozwój startupów technologicznych dzięki współpracy z polskimi czołowymi firmami to także istotny element realizacji rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020, z perspektywą do 2030 roku.

Projekt Scale UP w ramach Grupy Kapitałowej KGHM realizowano od grudnia 2016 roku, dzięki partnerstwu KGHM Polska Miedź, KGHM CUPRUM oraz MIT Enterprise Forum Poland (MIT EF Poland). Jesienią zwycięzcy

wylatują na Bootcamp do Massachusetts Institute of Technology w Bostonie, gdzie zaprezentują opracowane rozwiązania przed inwestorami z USA. Intensywna wizyta studyjna na prestiżowej uczelni stanowi wyjątkową okazję do wymiany doświadczeń pomiędzy przedstawicielami światowego ekosystemu startupowego.

- Specyfika działalności KGHM sprawia, że jesteśmy pionierem w wielu dziedzinach. Współpraca z ekspertami spoza organizacji to szansa na podniesienie efektywności oraz produktywności prowa-

dzonej działalności. Zaprosiliśmy do współpracy polskie startupy, które poddaliśmy wyzwaniom związanym z przemysłem górniczym. Rozpoczęliśmy współpracę z jedenastoma firmami. Efekty pracy najlepszych zespołów są odpowiedzią na rynkową niszę technologiczną - mówi Rafał Pawełczak, prezes zarządu oraz wiceprezes ds. rozwoju KGHM Polska Miedź S.A.

Młode, innowacyjne, mikro i małe przedsiębiorstwa, biorące udział w akceleracji zyskały szansę współpracy z KGHM

Polska Miedź S.A. oraz spółkami z Grupy Kapitałowej. Zadaniem startupów było wypracowanie pionierskich rozwiązań w czterech kluczowych dla KGHM obszarach: procesy wydobywcze i surowcowe, ochrona środowiska oraz zagospodarowanie odpadów, technologie energooszczędne, a także automatyzacja, zarządzanie i bezpieczeństwo procesów wydobywczych. Do projektu Scale UP, w którym uczestniczy KGHM, zakwalifikowało się 46 startupów we wszystkich ścieżkach tematycznych. Współpracę z firmami koordynowała Spółka KGHM CUPRUM jako przedstawiciel Grupy Kapitałowej.

- Dotychczas przełomowe pomysły rodziły się w głowach naszych ekspertów i naukowców. Teraz przyszedł czas, by to doświadczenie i możliwości połączyć z potencjałem młodych i kreatywnych polskich przedsiębiorców. W ramach projektu Scale UP, startupy pracowały między innymi nad technologiami obniżenia kosztów suszenia przemysłowego, zużycia energii cieplnej, zwiększenia wydajności procesów wydobycia rudy, mobilnym budownictwie podziemnym, czy nowymi materiałami magnetycznymi. - dodaje Tomasz Olejarczyk, prezes zarządu KGHM CUPRUM sp. z o.o. - CBR.



Najpierw dokumentacja i pozwolenia na budowę, później roboty w terenie – startuje największy projekt inwestycyjny gminy, na który ścinawski samorząd pozyskał rekordowe dofinansowanie, blisko 35 mln zł

Rusza budowa kanalizacji

Dzięki temu przedsięwzięciu, aż 14 wsi zostanie skanalizowanych, mowa o: Buszkowicach, Dąbrowie Dolnej, Dąbrowie Środkowej, Dłużycach, Dzieśławiu, Dziewinie, Krzyżowej, Parszowicach, Przychowej, Ręszowie, Sitnie, Turowie, Wielowsi oraz Zaborowie.

Gmina zadba także o wszystkie drogi w obrębie tych miejscowości, które docelowo zyskają nowe, asfaltowe nawierzchnie, a także energooszczędne oświetlenie uliczne.

Burmistrz Krystian Koszyła podpisał umowę na wykonanie pierwszego etapu tej ogromnej inwestycji. Opracowaniem dokumentacji projektowej, którego finałem będzie uzyskanie pozwoleń na budowę w poszczególnych branżach, zajmie się Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego we Wrocławiu Sp. z o.o. – to ta firma wygrała przeprowadzone w sprawie postępowanie przetargowe.

Zadanie pn.: „Budowa kanalizacji sanitarnej oraz przebudowa sieci wodociągowej na terenie wiejskim aglomeracji Ścinawa” obejmuje nie tylko branżę wodno-kanalizacyjną, ale również drogową i oświetleniową. Oznacza to, że ścinawski samorząd zajmie się, co chyba nawet ważniejsze dla



mieszkańców, zmodernizowaniem, przebudową, a w wielu fragmentach budową zupełnie nowych nawierzchni dróg wraz z remontami chodników, a także budową ciągów dla pieszych w miejscach, gdzie ich jeszcze nie ma. Ponadto odtworzone mają być istniejące rowy przydrożne, przepusty pod zjazdami oraz wykonane odwodnienie w części dróg do kanalizacji deszczowej. Ostatnia branża

odnosi się do zaprojektowania, a później wykonania ujednoliconego i energooszczędnego oświetlenia ulicznego.

– Bez niezbędnej dokumentacji i pozwoleń na budowę właściwe prace w terenie nie mogą się rozpocząć – mówi burmistrz Koszyła. – Myślę, że ważna dla mieszkańców jest informacja, kiedy fizycznie ta cała infrastruktura zostanie wybudowana, otóż wg założeń przyjętych we wniosku

o dofinansowanie projektu kanalizacyjnego, który dodatkowo obejmuje także przebudowę sieci w samej Ścinawie oraz modernizację oczyszczalni, terminem krańcowym jest 2021 rok – podkreśla Koszyła. – Chcę także powiedzieć, że środki zewnętrzne pozyskaliśmy również na drogi planowane do modernizacji w całym projekcie, to pieniądze zabezpieczone przez powiat oraz województwo i właśnie z uwagi

na konieczność wykorzystania ich w odpowiednich terminach ustalona została kolejność wykonania wielobranżowej dokumentacji w poszczególnych miejscowościach – dodaje burmistrz. W ciągu sześciu miesięcy od podpisania umowy, tj. od dnia 19 kwietnia, ma powstać dokumentacja dla: Buszkowic, Przychowej, Dłużyc oraz Zaborowa – wsi położonych w ciągu drogi wojewódzkiej. Z kolei

projekty dotyczące: Dziewina, Krzyżowej, Ręszowa, Sitna, Parszowic i Wielowsi mają być gotowe w przeciągu dziewięciu miesięcy, a rok po zawarciu umowy Dąbrowy Środkowej, Dąbrowy Dolnej, Turowa oraz Dzieśławia.

Dokumentacja będzie spływała więc do magistratu sukcesywnie, a w kolejnym kroku ścinawski samorząd zorganizuje przetargi na wykonawstwo robót budowlanych w terenie.

W trakcie prac projektowych będą prowadzone konsultacje z właścicielami poszczególnych nieruchomości dotyczące przyłączy, wjazdów na posesje itd. – Jest to bardzo ważne na tym etapie, aby możliwe było wykonanie projektu w sposób najbardziej sprzyjający mieszkańcom konieczne jest uzgodnienie np. miejsca i sposobu wykonania przyłącza od sieci do każdej działki budowlanej – mówi kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju w ścinawskim urzędzie Przemysław Linda. – Niebawem projektanci pojawią się w tym celu we wsiach, będziemy też organizować spotkania na świetlicach, aby niejako zaanonsować współpracujących z gminą inżynierów i wstępnie omówić cały proces – dodaje.

Wartość podpisanej umowy na wykonanie wielobranżowej dokumentacji wraz z nadzorem autorskim to kwota 2.029.500 zł brutto.

■ (scinawa.pl)

Został już tylko 1%

Już tylko tyle dzieli Fundację Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci od osiągnięcia stu procent sukcesu. Tylko tyle i aż tyle można dać z siebie terminalnie chorym podopiecznym Fundacji. Dzięki tak niewielkiemu wysiłkowi pomożemy tym, którzy właśnie od naszej pomocy są całkowicie zależni.

Zbliża się koniec okresu rozliczeniowego. To czas, w którym możemy wspomóc tych, dla których „1” to niemal wszystko. Każdy z nas, oddając tę niewielką część

swojego podatku dla dzieci i ich rodzin z Fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci, przyczyni się do zebrania sumy potrzebnej na opiekę medyczną i psychologiczną dla małych podopiecznych. Fundacja ma pod opieką około sześćdziesięcioro maluchów, które wymagają stałej opieki paliatywnej. Wpłaty od podatników z 1% podatku to prawie połowa wszystkich środków, jakimi dysponuje Fundacja. Zostało więc już niewiele czasu, aby wspomóc dzieci i ich rodziny.

Hospicjum to nadal życie Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci to placówka domowa, opiekująca się chorymi dziećmi,

na których wyleczenie dzisiaj nie ma szans. Odchodzą tam mali wojownicy, którzy niezawinienie zostali dotknięci śmiertelną chorobą. Odchodzą - ale wciąż żyją. Dlatego Fundacja Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci postanowiła pokolorować im często ostatnie chwile życia i w ramach akcji „Wypełnij mój świat kolorami” maluje na ścianach i sufitach w domach pacjentów optymistyczne obrazy znanych polskich ilustratorów. Stało się to możliwe dzięki charytatywnej współpracy i ogromnej pomocy tychże rysowników, którzy zgodzili się oddać swoje dzieła na rzecz cierpiących dzieci. Pierwsza realizacja w do-

mu jednej z małych pacjentek hospicjum będzie miała miejsce już w poniedziałek, 23 kwietnia. Czuć się... jak owca na plaży? Właśnie tak – nie ryba w wodzie, ale owca na plaży, bo ta, na ilustracji Piotra Sochy, wygląda jak jeszcze radośniejsza wersja tego znanego przysłowia. Na brzegu oceanu, na leżakach, w okularach przeciwsłonecznych wygrzewają się więc prześliczne owce, a mała Laura, podopieczna Hospicjum, będzie wpatrywać się w ten radosny obrazek budząc się i zasypiając. Chora na na dystopię wrodzoną dziewczynka wybrała obraz Piotra Sochy, ponieważ kocha

wodę. Już 23 kwietnia ilustracja zostanie przeniesiona na ścianę w pokoju Laury, aby mała pacjentka Hospicjum mogła cieszyć się radosnym widokiem i czuć się właśnie „jak owca na plaży”. „Wypełnij mój świat kolorami” to tegoroczna kampania pozyskiwania 1 % podatku. Wpłaty z tego tytułu pozwalają dbać o nieuleczalnie chore dzieci w takim zakresie, jakiego nie zapewnia kontrakt zawarty z NFZ. Dzięki nim do rodzin dociera pomoc pielęgnarska, lekarska, rehabilitacyjna, psychologiczna, rodziny otrzymują niezbędny sprzęt i leki. To jest możliwe dzięki wrażliwej pomocy lu-

dzi, którzy rozumieją potrzeby chorych. – podsumowuje Beata Hernik-Janiszewska, prezes Fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci.

Artyści, którzy biorą udział w akcji „Wypełnij mój świat kolorami”, to oprócz Piotra Sochy również: Andrzej Tyłkowski, Ola Płocińska, Robert Romanowicz, Joanna Rusinek, Ewa Beniak-Haremska, Ewa i Paweł Pawlakowie, Marcin Południak, Małgorzata Flis, Anna Błaszczuk, Tomasz Jakub Sysło, Zosia Dzierżawska i Magda Koziel.

FUNDACJA WROCŁAWSKIE HOSPICJUM DLA DZIECI - KRS 0000 287 982

Bieg Papieski po raz piąty

Na starcie piątej już odsłony Begu Papieskiego stanęło prawie 2300 uczestników. Tegoroczny dystans był nieco krótszy niż w latach ubiegłych, bo 5 km. Najszybszy wśród panów był Kamil Makoś, wśród pań Patrycja Drozd.

W tym roku zwycięstwo wywalczył Kamil Makoś z Bolesławca, który już raz wygrał lubiński Bieg Papieski w 2015 roku.

– Kolega, który zajął drugie miejsce narzucił fajne tempo dla mnie. Chciałem się pościgać więc się pościgałem. Zaatakowałem na trzecim kilometrze co przyniosło zwycięstwo. Nie odwracałem się do tyłu, nie kalkulowałem – mówił Kamil Makoś.

Trasa w tym roku wyniosła 5 km i biegła ulicami: Odrodzenia, Mieszka I, Kilińskiego, Kościuszki, Skłodowskiej-Curie, Tysiąclecia, Rynek, Mieszka I, Wrocławska, Paderewskiego, Sikorskiego z metą w hali RCS. Spośród pań najszybsza okazała się Patrycja Drozd z Zebrzydowej. – Biegłam trzy lata temu, a dziś była najlepsza trasa. Nie było gór, wiaduktów co utrudnia tempo. 5 km to szybki bieg więc

temperatura nie dała się odczuć. Było szybko, miło i przyjemnie. Trenuję biegi długodystansowe od 2-3 lat. Dzisiejszy bieg to dla mnie mini sprawdzian, by zobaczyć na jakim jestem dziś poziomie – mówiła Patrycja, która wystartowała w Lubinie po raz drugi. Przed biegiem głównym na trasie na dystansach dużo krótszych sprawdzały się dzieci, których na starcie znalazło się prawie 1800.



Bombaj to miasto kosmopolityczne, bezpieczne i przyjazne dla turystów. Bogactwo i ubóstwo w jednym miejscu. Fascynująca egzotyka, pogodni i uśmiechnięci ludzie.

Indie – pierwsza odsłona

Podróż odkładana od kilku lat. Wszyscy powtarzali – nie dasz rady, tam żebraków, kalek i umierających na ulicach nie da się ominąć. Takie są Indie północne, ale południe jest zupełnie inne, o czym przekonaliśmy się podczas naszej 26 dniowej podróży. Po wylądowaniu w Bombaju uderzyła nas fala gorąca. Był koniec lutego, w kraju minus 10, a tu około 30 stopni ciepła. Była noc, nasze ciała w mgnieniu oka pokryły się potem, a płuca z trudem łapały powietrze. Baliśmy się myśleć co będzie jutro w południe. Do hotelu mieliśmy ok. 20 km. Wsiadliśmy do tuk-tuków, dziwnych pojazdów motorowych, niezwykle pakownych i funkcjonalnych. Kierowcy sprawnie zapakowali nasze plecaki na dachy tych wehikułów, zabezpieczyli je sznurami i ruszyliśmy do hotelu. Następnego dnia podczas takiego pakowania wyrwali nam szelkę od plecaka. Tragedia, bo cała podróż przed nami. Kierowca obiecał, że odstawi tuk-tuka i wróci by to naprawić. Wątpiliśmy, ale po kilku minutach pojawił się z fachowcem, który niestety nie miał odpowiednich narzędzi. Minęło kilka chwil



i pan przyprowadził kolejną „złotą rączkę”, tym razem nasz plecak został solidnie naprawiony. Akcją bardzo zainteresowali się tubylczy podróżni, wokół zgromadził się tłum gapiów. Mistrz z dumą demonstrował swoje umiejętności,

gapię w skupieniu przyglądali się jego pracy, a na koniec, nie wiem dlaczego, ale to nam wyściskali dłonie. W drodze z lotniska przejeżdżaliśmy obok slumsów, uderzył nas niesamowity odór, trudno było to wytrzymać. My Europej-

czycy, wymyć, wyperfumowani, a tu takie zapachy. Zakrywaliśmy nosy chusteczkami, niestety niewiele to pomogło. W hotelu kolejne zaskoczenie – łazienka. Prysznic z zimną wodą, która leci wszędzie tylko nie na kąpielnicę się, płynie przez całą podłogę, bo odpływ jest przy drzwiach. By umyć ręce w umywalce trzeba brodzić w wodzie. Na wysokości pasa jest kran i kurki z ciepłą i zimną wodą, niestety czynny tylko z zimną. W wielu hotelach kurek od prysznica był wyrwany, miejsce po nim zagipsowane, więc pozostawała kąpiel w kucki pod kranem poniżej, oczywiście w zimnej wodzie. Wszyscy wchodziliśmy w klapkach, by chronić stopy przed grzybicą. Następnego dnia pojechaliśmy do świątyni i tam przed każdą z nich musieliśmy zostawić buty. Miliony bosych turystów były tu przed nami, dowcipkowaliśmy, że idziemy na grzybobranie.

Południe Indii nie jest jeszcze tak tłumnie odwiedzane przez turystów, biali wciąż stanowią ciekawostkę. Byliśmy jak gwiazdy filmowe, wszyscy chcieli się z nami fotografować. Blond włosy i jasna skóra przyciągała jak magnes,

wszyscy prosili o fotkę. Czułam się źle z tym zainteresowaniem, wzrok mężczyzn był natrączywy, w ich oczach kryło się coś pożądliwego i niedobrego. Dzieci ze szkoły, młodzi chłopcy, kobiety w przepięknych sari, mężczyźni, a nawet mnisi pozowali do obiektywu. Pilotka mówiła, by kobiety nie dotykały mnichów, bo wg. ich religii jesteśmy nieczyste. Co robiłam pozując do fotografii? Oczywiście objęłam go. Odsunął się, a ja z uporem maniaka znów się do niego przytuliłam. Później ze złożonymi dłońmi przeprosiłam, uśmiechnął się i na szczęście na tym się skończyło. Pierwszy dzień spędzony w Bombaju był dla nas jak film. Mnóstwo ludzi,



lewostronny ruch uliczny bez jakichkolwiek zasad, hałas z klaksonami w roli głównej, krowy na ulicach i kobiety jak kwiaty w kolorowych sari. Wszędzie widzieliśmy brud, brak higieny nawet w restauracjach, jednak z czasem przywykliśmy do tego. Myślę, że brakuje tu kobiecej ręki, we wszystkich punktach związanych z żywieniem pracują wyłącznie mężczyźni, choć wszystkie potrawy były wyśmienite.

■ Tekst i fot. Grażyna Sroczyńska



horoskop

Baran

W tym tygodniu gwiazdy mogą zesłać Ci gwałtowne uczucie. Nie wahaj się. To może być to, na co już od dawna czekasz. Na szczęście w pracy czeka Cię kilka dni spokoju, sprawy zawodowe nie będą więc kolidować z uczuciami. Nie lekceważ zdrowia i jak najszybciej zrób badania.

Byk

W pracy, niestety, niezbyt przyjemna atmosfera. Nie daj się wciągnąć w konflikt i dyplomatycznie unikaj zajmowania stanowiska. Jeśli już koniecznie musisz w coś się angażować, to pomyśl raczej o podniesieniu swych kwalifikacji. Pamiętaj, zawsze warto w siebie inwestować.

Bliźnięta

Nie przejmuj się zniechęceniem i brakiem życiowej energii. W tym okresie roku to normalne. Musisz po prostu nieco zwolnić tempo i więcej czasu przeznaczyć na relaks. Weekend postaraj się spędzić z rodziną. Pomyśl o wspólnym wyjściu do kina albo na kawę.

Rak

Niewykluczona propozycja zmiany pracy. Dobrze się jednak zastanów, zanim zdecydujesz się ją przyjąć. A może lepiej niczego nie zmieniać? Znałe zło najczęściej jest lepsze od nieznanego. Jeśli jesteś samotny, to zdobądź się wreszcie na odwagę i odrobinię inicjatywy.

Lew

Pracy masz tak dużo, że każda zwłoka może skończyć się źle. Powinieneś więc przewyciężyć lenistwo i wziąć się solidnie do pracy. Najlepiej ułóż sobie harmonogram i ściśle go przestrzegaj. Wkrótce nadejdzie czas, aby zbierać obfite plony. Ale pamiętaj też o własnym zdrowiu.

Panna

Niestety, w tym tygodniu gwiazdy nie będą zbyt łaskawe dla Panien. Grozi Ci spadek kondycji i pogorszenie samopoczucia. Musisz też zadbać o zdrowie, bo może dopaść Cię przeziębienie, albo grypa. W sprawach sercowych trochę lepiej. Ale nie zwlekaj ze szczerą rozmową.

Waga

Miej się na baczności. Ktoś próbuje Ci zaszkodzić i zepsuć opinię. Pamiętaj jednak, że problemy są po to, aby je rozwiązywać. Zwłaszcza że wiele z nich, to wynik zaległości w pracy. Przestań więc myśleć o wypoczynku i zabawach i po prostu weź się do pracy.

Skorpion

Gwiazdy spoglądają na Ciebie z sympatią. Będziesz mieć szczęście w grach liczbowych. Wykaz jednak stanowczość w sprawach finansowych. Przecież nie pracujesz dla idei. W czasie weekendu nie zapomnij o odpoczynku. Ciesz się domowym zaciszem. Poczytaj, pomyśl, pośpij.

Strzelec

Na razie wstrzymaj się z większymi inwestycjami. Po prostu lepiej dmuchać na zimne, niż się poparzyć. Dokładnie też przeanalizuj swe plany na przyszłość. Ale z ostatecznymi decyzjami wstrzymaj się do następnego tygodnia. Zwłaszcza w sprawach osobistych.

Koziorożec

Żyj w wolniejszym tempie i unikaj stresujących sytuacji. Nie popadaj też w rozpacz z każdego, nawet błahego powodu. Przecież wiesz, że wszystko mija. Nawet złe chwile. Więcej odpoczywaj i spaceruj na świeżym powietrzu. Najlepiej z najmiłą Twemu sercu osobą.

Wodnik

Merkury wróży Ci hośbę w interesach. Wykorzystaj to. Zarobione pieniądze przeznacz na inwestycję domową, która ucieszy wszystkich i przyniesie pożytek. W najbliższych dniach planety będą sprzyjać namiętnym uczuciom. Samotni mają więc szansę spotkać swoje przeznaczenie.

Ryby

Teraz kończ rozpoczęte działania, przeprowadź zaplanowane negocjacje. Koniecznie. Jednak zarezerwuj czas na spotkania towarzyskie. Wspólny wieczór ze starymi znajomymi sprawi, że poczujesz się tak wspaniale, jak za dawnych lat. Zajmij się też domem i porządkami.

Kibice stawili się licznie!

Posypały się mandaty

Niesprawne układy hamulcowe, znaczne wycieki, zakaz dalszej jazdy, przeładowane auto o tysiąc kilogramów, złe zabezpieczony ładunek to wynik działań kontrolno-prewencyjnych lubińskich policjantów i legnickich funkcjonariuszy ITD pod nazwą „SMOG”.

Od wczesnych godzin rannych, dnia 18 kwietnia br. dzięki linii diagnostycznej będącej na wyposażeniu ITD, funkcjonariusze mogli dokonać kontroli aut pod kątem wagi, emisji spalin, działania układu kierowniczego, hamulcowego, głośności, przepuszczalności światła szyb samochodowych i zbieżności kół. Jak się okazało, niektórym kierowcom te działania być może uratowały życie. Policjanci z lubińskiej drogówki wspólnie z legnickimi funkcjonariuszami Inspekcji Transportu Drogowego prowadzili na terenie Lubina działania kontrolno-prewencyjne pn. „SMOG”. Dzięki tym działaniom funkcjonariusze mogli wyeliminować z ruchu pojazdy, które swoim stanem technicznym



zagrozały bezpieczeństwu w ruchu drogowym, a także naruszały wymagania ochrony środowiska, przede wszystkim w kwestii nadmiernej zadymienia, emitując spaliny o nadmiernej toksyczności. Podczas kontroli funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców, którzy mieli niesprawne układy hamulcowe i bardzo duże wycieki. Przy kolejnym hamowaniu mogli spowodować bardzo duże niebezpieczeństwo w ruchu drogowym zarówno dla siebie jak i dla innych użytkowników drogi. Kolejne zatrzymane auto przeła-

dowane było o tysiąc kilogramów. Jeden z kierowców ciężarówki stracił prawo jazdy, bo jechał w terenie zabudowanym, mając na liczniku ponad 100 km/h. W trakcie trwania działań od godziny 6.00 do godziny 22.00 funkcjonariusze skontrolowali 74 pojazdy, zatrzymali 10 dowodów rejestracyjnych, nałożyli 57 mandatów karnych m.in. za stan techniczny, niezabezpieczony ładunek wystający z tyłu pojazdu, przekroczenie dopuszczalnej masy całkowitej, przekroczenie prędkości.

NAJWAŻ- NIEJSZA W ROJU PSZCZÓŁE	ZADRA	9-DNIOWE NABO- ZENSTWO	DZIECIECIA GRZE- CHOTKA	IMIĘ PAZURY	KUPALNIK GÓRSKI
				MAFIA NEAPOLITAŃSKA	WYŚŁANNIK
	3			DRZEWO W GODLE LIBANU	
SŁACZ OSIŁEK	ŚWIĘTA TRIADA	ANGIELSKI DOSTOJNIK	TREFNIŚ NA DWORZE KRÓLA	6	
KRYSZTAŁKI LODU NA GAŁĄZCE				KRAJ W AFRYCE Z BAMAKO	
	7		PRZED SRODĄ		
FEDRUJE WĘGIEL			10	STOLICA ŁOTWY	
1			FRAN- CUSKA WISŁA	8	GROŻNA POZOSTA- ŁOŚĆ PO WOJNIE
REŻYSER "ZEMSTY"		MEKSYKANIN LUB BRAZYLJCZYK		KOMPAN FLIPA	JESZCZE NIE JEST DOROSŁY
SPIS AUDYCJI TELEWIZYJNYCH	9		WYGRANA NA LOTERII		
PLASZCZ NA ZIMĘ				ROSYJSKIE IMIĘ ŻEŃSKIE	SPOSÓB
LEKARZ PO- TOCZNE	4	WYSPA NA MORZU ŚRÓD- ZIEMNYM	KŁATWA KOŚCIELNA LITERA GRECKA		
				PIÓRO- PUŚĆ ISKIER	
SZCZĘ- GÓLNA MINA NA TWARZY		5		WILCZAK	
RUSSO, AKTORKA				OPŁATA ROGATKOWA	
			2	11	
BAT, PEJCZ			MIASTO KTÓRE MOŻNA ZOBACZYĆ I UMRZEĆ	STARSZYCH -ORGAN NACZELNY SZCZEPU	
KAKAOWA			KSIĄDZ HENRYK JANKOWSKI		